Nr. 177 SOSNOWIEC, wtorek dnia 8 sierpnia 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Zebranie robotników.

Wczoraj, w niedzielę, o godzinie 4 po południu w domu własnym na Pogoni odbyło się ogólne zebranie „Polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego".

Obrady zagaił p. Nowak, poczem do prezydjum zaproszono: na prezesa p. Skorupę, na asesorów pp.: Rogaczewskiego, F. Woźniaka, Warzechę i Peczla, na sekretarza zaś p. Piekarskiego.

Po załatwieniu kilku spraw natury formalnej, zabrał głos p. Bronisław Piotrowski, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował zadania polskich związków zawodowych. W odróżnieniu od zrzeszeń partyjno-socjalistycznych, polskie związki pod względem politycznym są ściśle bezpartyjne i stoją na gruncie wskroś narodowym. Jedynym ich celem — obrona robotnika w dziedzinie ekonomicznej. W przeciwieństwie do socjalistów, polskie związki zawodowe nie nadużywają strejków, nie urządzają ich dla lada jakich powodów, uważając strejk za broń o s t a t e c z n ą, której chwycić się należy tylko wtedy, gdy zatargu między przemysłowcem a robotnikami nie zdołał pierwej usunąć sąd rozjemczy.

Wreszcie, wskazawszy na Anglję, gdzie 52 przedstawicieli robotników zasiada w izbie niższej, mówca, wobec zmieniających się teraz warunków politycznych w Królestwie Polskiem, nawoływał kolegów do zrzeszania się do organizacj, a to w imię własnych, dobrze zrozumiałych interesów robotniczych!

Przemówienie p. Piotrowskiego zebrani przyjęli hucznymi oklaskami, poczem przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego: wydawanie żywności po fabrykach i kopalniach. Jak różne są ceny oraz ilość produktów, sprzedawanych robotnikom przez poszczególne zakłady przemysłowe, świadczą następujące dane:

T o w a r z. A k c y j n e W. F i t z n e r i K. G a m p e r: mąka żytnia pytlowa 10 k. funt, pszenna 12 kop., kartoflana 11 i pół k., kasza wydzielana 15 k., niewydzielana 24 i pół k., cukier wydzielany 27 k., niewydzielany 46 k., grysik 24 kop., mleko skondensowane 64 k. puszka, kawa słodowa 38 k. funt, herbata 3 rb. 30 k., kakao 1 rb. 75 k., maggi 2 k. kostka, mydło 85 k. funt, soda 17 k., smalec 1 rb. 60 k., sól 6 k., ryba wędzona 40 kop. funt, proszek do prania „Schichta" 76 k., proszek „Purofekt" 30 k. funt.

P r z ę d z a l n i a D i e t l a (nieczynna): mąk żytnia 1 funt na osobę miesięcznie 9 i pół k., kasza także 1 funt na osobę miesięcznie 20 k., faryna 1 f. na osobę 32 k., cukier kostka 1 funt na osobę 35 k., słonina bez ograniczeń 1 rb. 80 k. funt pruski (500 gramów), kawa palona bez ograniczeń 2 rb. 20 k., cykorja bez ogranicz. 25 kop. funt, śledzie bez ograniczeń 12 k. sztuka, marmolada bez ogr. 45 k., ser szwajcarski 1 rb. 30 k., ziemniaki z ogranicz. 95 k. pud stare i 1 rb. 60 kop. pud młode.

Z a k ł a d y H u l c z y ń s k i e g o (nieczynne): cukier 1 funt na osobę miesięcz. 28 k., kryształ również funt na osobę miesięcznie 26 kop., kasza jaglana 2 funty na rodzinę miesięcznie 30 kop., funt, kasza jęczmienna 1 funt miesięcznie na osobę dorosłą, i pół funta na dziecko 20 kop., bobik wydawany w takiej samej ilości 22 kop. funt, grysik pół funta na rodzinę miesięcznie 24 kop. funt, słonina pół funta miesięcznie na osobę dorosłą i ćwierć funta na dziecko 1 rb. 75 kop., sól 1 funt miesięcznie na osobę dorosłą i pół funta na dziecko 6 kop., mydło 1 funt miesięcznie na całą rodzinę 60 kop., mleko 1 puszka miesięcznie na całą rodzinę 50 kop., kawa słodowa 1 funt na całą rodzinę 40 kop. Pozatem fabryka wydaje bezpłatne obiady w stosunku do zarobku i chleb po 25 kop. za bochenek wagi 3 i pół funta.

H u t a K a t a r z y n a (nieczynna): mąka żytnia 2 funty na osobę tygodniowo po 10 kop. funt, mąka pszenna 7 funtów na rodzinę co dwa tygodnie 12 kop. funt, mąka kartoflana 7 funtów na rodzinę co dwa tygodnie 12 kop. Śledzie bez ograniczeń 12 kop. sztuka, kasza w różnych gatunkach z ograniczeniem 22 kop. funt, słonina z ograniczen. 1 rb. 50 kop funt, cukier z ogran. 27 kop. funt, kartofle 1 rub. pud.

F a b r y k a d r u t u k o l c z a s t e g o D e i c h s l a: mąka żytnia 8 funtów miesięcznie na osobę w rodzinie po 8 kop. funt, mąka żytnia dodatkowo 8 funtów miesięcznie dla osoby pracującej w fabryce 8 kop. funt, mąka żytnia 7 funtów na osobę w rodzinie 15 kop. funt, słonina bez ograniczeń 1 rb. 66 kop., kasza 4 funty mies. na osobę 26 kop. funt, cukier 1 funt na osobę 26 kop., cukier bez ograniczeń po 36 kop. funt, kawa bez ograniczeń 2 rb. 20 kop., masło bez ogranicz. 1 rb. 50 kop. funt, bób bez ograniczeń 22 kop. funt, groch 40 kop. funt, mydło 2 funty miesięcznie na rodzinę 1 rb. 70 kop., mydło gatunek drugi 80 kop. funt.

W a l c o w n i a „M i l o w i c e" (nieczynna): z ogranicz. sprzedawane są: cukier 1 i ćwierć funta miesięcznie na osobę 30 kop. funt, kasza trzy ćwierci funta na osobę 18 kop. funt; bez ograniczeń: sól 7 kop. funt, słonina 1 r. 80 kop., herbata 3 rb. 70 kop., kawa 2 rb. 80 kop., cykorja 32 kop., smalec 1 rb. 85 kop., marmolada 48 kop., buljon maggi 4 kop. kostka, zupa maggi 10 kop., mleko skondensowane 65 kop. puszka, śledzie 16 i 25 kop. sztuka, mydło 1 rb. 50 kop. i 2 rb. 10 kop. funt.

W sprawie wymienionych wyżej cen artykułów spożywczych wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Kocot, Piotrowski, Skorupa, Kucytowski i wielu innych. Stwierdzono, że artykuły spożywcze najtaniej i w największej ilości otrzymują robotnicy w zakładach Deichsla. Na wniosek p. Piotrowskiego zebranie jednomyślnie powzięło następującą uchwałę: „Wobec różnorodnych cen produktów spożywczych w fabrykach i kopalniach, wydawanych w bardzo małych ilościach, my, robotnicy, zorganizowani w „Polskim związku zawodowym robotników przemysłu żelaznego" na zebraniu w dniu 6 sierpnia r. b. w liczbie około 500, uchwalamy, aby fabryki i kopalnie postarały się k o n i e c z n i e dostarczać robotnikom produkty spożywcze w dowolnej ilości, możliwie tanio i w doborowych gatunkach".

W końcu przyjęto wniosek p. Kucytowskiego, ażeby utworzyć Komisję robotniczą, składającą się z zarządu „Polskiego związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego" oraz delegatów, wybranych po 1 lub 2 z każdej fabryki i kopalni. Komisja ta rozpozna i omówi w mniejszem gronie różne sprawy robotnicze i sprawozdanie ze swej działalności przedstawi na następnem ogólnem zebraniu. Do Komisji wejdą delegaci z następujących zakładów przemysłowych: W. Fitzner i K. Gamper, walcownia Milowice, kopalnia „Wiktor", fabryki: Dietla, Hulczyńskiego i Deichsla, kop. Renarda, walcownia Renarda, huta „Puszkin", huta Katarzyna, woskownia na Radosze, fabryki Szena na Ostrej Górce i na Środuli, kopalnie „Saturn" i „Czeladź".

Przewodniczący zamknął obrady o godzinie 7-ej wiecz,

r.

Uroczystość w Warszawie.

Warszawa onegdaj uroczyście obchodziła rocznicę stracenia w dniu 5-ym sierpnia 1864 go roku dyktatora Traugutta i czterech wybitnych uczestników ostatniego powstania. Pierwszy to raz wolno było rocznicę tę obchodzić! Skorzystano więc z rozluźnienia pętów i urządzono obchód, potężny swymi rozmiarami.

Od rana w świątyniach Pańskich odprawiano Msze św. za dusze straconych przed 52 laty bohaterów. Główne nabożeństwo odbyło się w kościele po franciszkańskim. Tam zebrali się przedstawiciele Zarządu miasta, Rady miejskiej, Rady Gł. opiekuńczej i innych organizacji społecznych i politycznych. Miejsce honorowe zajęli weterani z r. 1863. Wotywę żałobną odprawił ks. rektor Podbielski w asystencji kleru. Na chórze rozbrzmiewały śpiewy i orkiestra.

Już od rana na stokach cytadeli gromadziły się tłumy ludzi u Krzyża pamiątkowego. Właściwy jednak obchód zaczął się dopiero po południu. Ku cytadeli z róż ych stron miasta podążały grupy stowarzyszeń, instytucji i t. d. na Plac Broni, skąd o godz. 6 ej pochód ruszył na miejce uroczystości. W pochodzie uczestniczyło około 100,000 ludzi. Około godz. 7 nastąpiło poświęcenie Krzyża na miejscu dawnej kaźni, przez ks. K. Gąsiorowskiego, który następnie wygłosł mowę płomienną, podnosząc znaczenie chwili.

Pod krzyżem na wieczną rzeczy pamiątkę, zakopano dokument erekcyjny: „Działo się dnia 5 sierpnia 1916 roku, w 52-gą rocznicę stracenia rządu narodowego, a w pierwszą ustąpienia Rosjan z Warszawy. Na byłych stokach cytadeli, w miejscu, gdzie stała szubienica, lud warszawski wzniósł Krzyż. Przybyli na ten obchód przedstawiciele Rady miejskiej, oraz organizacji politycznych i społecznych, kładą poniżej swe podpisy".

Wśród dźwięków hymnu „Boże coś Polskę", zaczęło się składanie wieńców, poczem nastąpiły przemówienia: rektora uniwersytetu dr. Brudzińskiego, weterana 1863 r. Zapałowskiego, p. Małgorzaty Starzeńskiej, posła I. Daszyńskiego i wielu innych.

Po przemówieniach rozbrzmiał chorał: „Z dymem pożarów". Wrażenie było potężne...

Zmrok już zapadał, gdy fale ludzkie z pieśnią patrjotyczną na ustach, kierowane sprawną dłonią straży obywatelskiej, odpływały z pod cytadeli.

Pozostał Krzyż z ułożonym pod stopami jego dywanem wieńców różnobarwnych i kwiecia. Słońce, które po przez chmury na chwilę wyjrzało, oświetliło jaskrawo blachę miedzianą z Chrystusem.

Niby płomień, jarzył się wierzchołek Krzyża przez długą chwilę, a z wielu ust biegł szept modlitwy: „Boże, zbaw Polskę!" pomieszany z pełnymi nadziei okrzykami: „Niech żyje Polska!".

Z widowni wydarzeń.

Kłopoty synodu.

PIOTROGRÓD. (BTW.). „Nowoje Wremia" donosi, prawosławny synod zajęty jest obecnie sprawą obsadzenia ośmiu arcybiskupstw prawosławnych w tej liczbie warszawskiego i chełmskiego.

Bobryński ministrem.

PIOTROGRÓD. (B.T.W.). Członek Rady Państwa hr. Bobryński mianowany został ministrem rolnictwa.

Pod Kołomyją.

LUGANO. (BTW.). Pisma medjolańskie donoszą na zasadzie informacji otrzymanych z Paryża, że wojskowym inżynierom francuskim udało się przywrócić komunikację kolejową między Czerniowcami a Kołomyją. Do Kołomyi przybywają obecnie bez przerwy pociągi z wojskiem rosyjskiem. Wkrótce w tych stronach Rosjanie mają podjąć atak w w wielkich rozmiarach.

Cesarz Wilhelm w Berlinie.

BERLIN. Cesarz Wilhelm zatrzymał się tu w drodze z frontu wschodniego na zachodni i odwiedził kanclerza, aby wysłuchać referatu.

Hr. Andrássy u cesarza Wilhelma.

BUDAPESZT. Niemiecki konsul generalny w Budapeszcie hr, Fürstenberg-Stammheim podczas onegdajszej bytności u hr. Andrassy'ego wręczył temuż zaproszenie cesarza niemieckiego. Czyniąc zadość zaproszeniu udał się Andrassy do Berlina. Hr. Andrassy, znany polityk węgierski, w ostatnim czasie kilka krotnie zabierał głos w sprawie Polski.

Szczegóły ataku na Anglję.

BERLIN. W uzupełnieniu komunikatu urzędowego o ataku niemieckich powietrznych statków marynarki na Anglję, w nocy z 2 na 3 sierpnia, dowiaduje się Biuro Wolffa o następujących szczegółach:

„W Harwich, w dwukrotnym ataku obrzucone zostały bombami stojące w porcie okręty, następnie warsztaty i urządzenia kolejowe.

W hrabstwie Norvolk zaatakowane zostały skutecznie zakłady przemysłowe w Norwich i Winderon.

Atak skierowany został następnie na Lowestoft w blizkości którego zapalona została jedna z większych fabryk zrzuconemi bombami.

O akcji obronnej Anglików zaznaczyć należy, że w drodze do Hoofden próbował ataków na jeden z niemieckich statków powietrznych aeroplan, który niespodziewanie wyłonił się z chmur. Aeroplan został jednak za każdym razem zmuszony ogniem karabinów maszynowych do odwrotu i zniknął następnie w kierunku zachodnim.

Koło Yarmouth natknął się jeden z niemieckich statków na hydroplan angielski, którył również został zmuszony do ucieczki".

Telegram Jerzego V-go.

LONDYN, Król angielski rozesłał do naczelników państw sprzymierzonych telegram następujący: „W dniu rozpoczynającym trzeci rok wielkiej wojny, w jaką kraj mój i jego dzielni sprzymierzeńcy zostali uwikłani, pragnę wyrazić niewzruszone moje postanowienie prowadzenia wojny w dalszym ciągu dopóki naszym zjednoczonym usiłowaniom nie uda się osiągnąć celów, dla których wspólnie chwyciliśmy za oręż. Jestem przekonany, że ofiary, które ponoszą dzielne wojska nasze nie idą na marne, i że wolność, o którą walczą, osiągnięta będzie w pełnych rozmiarach".

Joffre do armii.

PARYŻ (BTW). Naczelny wódz armii francuskiej Joffre ogłosił następu-

jący rozkaz dzienny: „Żołnierze Rzeczpospolitej! Wasz trzeci rok wojny rozpoczął się. Od dwuch lat znosicie ciężar strasznej walki bez osłabienia. Zniweczyliście wszystkie plany nieprzyjaciół. Zwyciężyliście nieprzyjaciela nad Marną, powstrzymaliście go nad Izerą i pobiliście go w Artois i w Szampanii, podczas, gdy daremnie szukał zwycięstwa na równinach Rosji. A potem wasz opór zwycieski przez 5 miesięcy w walce pod Verdun złamał niemieckie wysiłki. Dzięki waszej waleczności i zaciętości, armie naszych sprzymierzeńców mogły kuć broń, której potęgę odczuwa wróg na wszystkich frontach. Zbliżyła się chwila, w której potęga militarna niemiecka skruszy się pod naszym wspólnym naciskiem. Żołnierze Francji! Możecie być dumni z dzieła, któreście dzisiaj już spełnili, jesteście zdecydowani do dokończenia go. Zwycięstwo wasze jest pewne. *Joffre*".

Natarcie generalne.

BERN. „Secolo" dowiaduje się z Londynu, że naczelne dowództwo wojsk angielskich przygotowuje obecnie natarcie generalne, które ma być rozstrzygającem dla toczącej się obecnie wojny.

Groźba Asquitha.

LONDYN. Asquith powiedział w izbie gmin: Z ubolewaniem muszę oznajmić, iż okazało się prawdą że Fryatt został zamordowany przez Niemców. Rząd angielski dowiedział się z głębokiem oburzeniem o tej okrutnej niegodziwości, popełnionej wbrew prawu narodów i wbrew zwyczajowi wojennemu. Rząd angielski pragnie z naciskiem powtórzyć, że skoro nadejdzie na to pora, niegodziwości niemieckie nie ujdą bezkarnie (oklaski). Rząd jest zdecydowany zastrzedz swoje prawa wobec tych zbrodniarzy, kimkolwiek oni są i jakiekolwiek zajmują stanowisko (oklaski). Spodziewam się wkrótce zawiadomić, że musimy uchwalić prawo, z którego wyniknie, iż nie chcemy dłużej znosić narodu niemieckiego w społeczności narodów, dopóki tego rodzaju niegodziwości nie zostaną odpokutowane.

Rumunia nie występuje.

BUDAPESZT. „Az Est" donosi z Bukaresztu: Król Ferdynand udał się na miejsce swojego letniego pobytu. Prawie wszyscy politycy rumuńscy również się rozjechali. Dzienniki miejscowe uważają to za wskazówkę, że partja, która pragnęła wmieszać Rumunię do wojny, całkowicie grę swoją przegrała.

Rosjanie w Salonikach.

SALONIKI. Wylądowanie Rosjan nastąpiło w d. 31 lipca rano. Wojsko rosyjskie ma przyłączyć się do oddziałów serbskich, aby wspólnie z nimi działać przy wyparciu wojsk niemiecko-austrjacko-bułgarskich. Natychmiast po opuszczeniu statku, przedefilowali Rosjanie wśród oddziałów wojsk sprzymierzonych, z muzyką na czele. Przeglądu wojska rosyjskiego dokonał generał Sarrail wraz z wyższymi oficerami sztabu francuskiego, angielskiego i serbskiego. Zebrane tłumy wznosiły okrzyki na cześć Rosji. Wylądowanie Rosjan w Salonice wywarło wielkie wrażenie na ludności. Wszyscy czują, że zbliża się godzina, kiedy nastąpi rozpoczęcie akcji zaczepnej przeciwko Bułgarom.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 7/VIII.

— **„Kwiatek" na pogorzelców.** Wczoraj w całem Zagłębiu Dąbrowskiem pod okupacją niemiecką odbył się „kwiatek" na pogorzelców osady Grodziec i Pyrzowice. W mieście naszem sprzedażą „kwiatka" zajął się „Dom Ludowy". Kwestarek i kwestarzy było na ulicach niewiele, zato pełnili swe obowiązki z godną podziwu gorliwością, dzięki czemu kilkaset rubli conajmniej zasili kasę „Komitetu grodzieckiego.

— **Komisja Zakupów.** Utworzona została jeszcze za czasów samorządu obywatelskiego, Miała wówczas duże zadanie przed sobą, była potrzebną. Od tego czasu minęło półtora roku — wiele rzeczy się zmieniło — została przecież Komisja Zakupów. O ile kiedyś była potrzebna — o tyle dzisiaj potrzeba jej i użyteczność więcej niż wątpliwe. Po co właściwie istnieje? Jest komitet żywnościowy, który bardzo dobrze mógłby zcentralizować wszystkie czynności związane z dziełem aprowizacji miasta. Komisja zakupów jest anomolją i przeżytkiem na obecną chwilę.

— **Zbieranie kłosów przez dzieci szkolne.** Po żniwach zostaje na ściernisku mnóstwo kłosów. Zazwyczaj puszcza się na te ścierniska bydło i ono zjada te resztki. Na czas obecnych żniw zarząd niemieckiej opieki wydał rozporządzenie, aby dzieci szkolne zbierały kłosy na ścierniskach i przynosiły je do składnic. I oto, jak z Berlina donoszą, pierwsze te zbiory kłosów, dokonane przez dzieci szkolne, przyniosły 230,000 marek dochodu. Przykład ten wart naśladowania, zwłaszcza u nas, gdzie żniwa przeważnie dokonywane są niedbale, często przy pomocy kos nie sierpów i kłosów pozostaje bardzo wiele. Obecnie zaś, gdy ludzi do sprzętu brak, użycie pracy dzieci szkolnych dla zupełnego wyzyskania urodzajów, byłoby temba rdziej wskazane.

— **Pismo dla kupców i przemysłowców polskich.** W Poznaniu wychodzi „Kupiec", pismo przeznaczone dla całego kupiectwa polskiego. Ze względu na zmienione stosunki i otwierające się nowe konjuktury handlowe, bez względu na przejściowy stan polityczny, polecamy naszym kupcom abonowanie „Kupca". Adres: „Kupiec" Poznań (Posen).

— **Handel markami pocztowemi.** W ostatnich czasach niezłe źródło dochodu znaleźli sobie zbieracze marek pocztowych. W tych dniach bawił w Sosnowcu jakiś filatelista, który wykupił podobno wiele kolekcji od zbieraczy marek pocztowych, płacąc nawet wysokie sumy.

— **Mleko,** pomimo wygórowanych cen (30—35 kop. kwarta), przeważnie bywa fałszowane przez dolewanie wody i dosypywanie różnych proszków, często szkodliwych dla zdrowia. Mleka takiego ani ugotować nie można, ani zostawić na kwaśne. Nad sprzedażą mleka należałoby więc rozciągnąć ściślejszy dozór i fałszerzy pociągać do surowej odpowiedzialności.

— **Do Buska.** W ubiegłą sobotę wyjechało na kurację do Buska kilka rodzin.

— **Handel włosami.** W ostatnich czasach rozwinął się znacznie handel włosami. Skupujących są przeważnie żydówki. Odwiedzają prywatne mieszkania ofiarowując, jak na dzisiejsze czasy, stosunkowo wysokie cenny.

— Amatorzy rybołówstwa. Na Radosze po za Woskownią istnieje po dawnym szybie kopalnianym większych rozmiarów dół, w którym skądciś wzięły się szczupaki. Amatorzy sportu znajdują tu ponętną rozrywkę. Największym szczęśliwcem z pośród „rybaków" jest 13 letni Adam Wojciechowski, któremu w ubiegłą środę udało się złowić 4 szczupaki wagi 18 ℔. Jak twierdzą, chłopiec od dłuższego czasu trudni się łowieniem ryb na wędkę i tym sposobem utrzymuje chorego ojca i rodzeństwo z 6 osób.

Z Będzina.

✝ **Orkiestra Straży ogniowej.** Co niedziela w ogrodzie p. Zaleskiego wydzierżawionym przez ludność żydowską, produkuje się świeżo upieczona orkiestra Straży ogniowej. Orkiestrą dowodzi dyrygent żydowski i wyszkala swych elewów na wszelkich piknikach mojżeszowego wyznania.

✝ **Kuchnia dobroczynności.** Z bezpłatnych kuchni dobroczynnych korzysta dużo darmozjadów. W różnych punktach miasta wygrzewają się na słońcu na ławkach, około bram, a gdy im zaproponować nawet lekką pracę, na różne sposoby wykręcają się od narzuconego im zarobku. Dzieci tych próżniaków z naczyniami wysyłane są do kuchni wojskowych lub restauracji. Bywa, że trudnią się jałmużną.

✝ **Grzyby a zarobek.** Obfitość grzybów daje biednym ludziom pewny zarobek. Zarówno starsi jak i dzieci wczesnym rankiem wyruszają po zbiór grzybów w stronę Grodźca i Ząbkowic.

✝ **Bójka uliczna.** Furmani Józef Mikuśkiewicz i Salomon Korbhendler nie szczędząc wyrazów i pięści wszczęli między sobą bójkę na ulicy. Rozbrojeni — pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Z różnych stron.

☐ **Wielki Lublin.** „Ziemia Lubelska" donosi, że c. i k. zarząd wojskowy przystępuje do rozpoczęcia prac nad stworzeniem Wielkiego Lublina przez przyłączenie do miasta części niektórych graniczących z miastem gmin wiejskich.

☐ **Zjednoczenie kooperatyw chrześcijańskich.** W ostatnich dniach w Łodzi doszło do skutku połączenie się zarządów miejscowych kooperatyw robotniczych chrześcijańskich, jako to: „Wyzwolenie", „Rola", „Zorza", „Wieniec", „Wiosna", „Dźwignia", „Praca", „Oszczędność", Stow. majstrów fabrycznych i innych, w ogólnej liczbie 18. Zjednoczenie kooperatyw przedewszystkiem ma na celu uskutecznianie wspólne zakupów żywności, oraz stały kontrakt w sprawach współdzielczych.

☐ **Dostojnik Kościoła na uchodźtwie.** „Narodni Listy" donoszą, że Arcybiskup czerniowiecki obrządku grecko orjentalnego, dr. Repta przybył do Pragi i zamieszkał w hotelu „Pod niebieską gwiazdą". Na dworcu powitali arcybiskupa przedstawiciele miejscowych władz.

☐ **Ostatnie chwile Casementa.** Donoszą z Londynu: Casement był protestantem i przed śmiercią przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Opatrzony św. Sakramentami spędził noc zupełnie spokojnie. Umierając rzekł: „Ginę za ojczyznę! Niech żyje Irlandja!"

Generał Joffre, a koniec wojny.

Generalissimus francuski Joffre zatęsknił za rodziną. Postanowił wypocząć. Wsiadł do samochodu, a za kilka godzin był już w rodzinnej swej miejscowości w Szampanii. Współobywatele witali go uprzejmie, pragnąc cośkolwiek dowiedzieć się o wojnie. Generał milczał; nie było rady. Współobywatele zwrócili się tedy z całym impetem do szofera. Ten przecież musi coś wiedzieć.

— Nic nie wiem — tłómaczył się szofer. — Generał jest bardzo małomówny.

— Ale przecież — coś może powiedział?

Szofer uderzył się po czole, jakby sobie coś przypomniał.

— A tak...

— No — cóż? — wołali zaciekawieni obywatele Szampanii.

— Raz zawołał do mnie generał:

„Powiedz mi Janie, kiedy skończy się wreszcie ta przeklęta wojna?".

Z ostatniej chwili.

Rosyjski teren walk:

Komunikat niemiecki

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 6 sierpnia.

Front wojsk generała feldmarszałka Hindenburga: Oczyszczono wydmę pia szczystą na południe od miejscowości Zarcze (nad Stochodem) zajmowaną jeszcze przez przeciwnika, kontrataki odparto, wzięto do niewoli 4 oficerów i 300 żołnierzy, zdobyto 5 karabinów maszynowych. Pod Załościem i na północy-zachód od niego Rosjanie zyskali zachodni brzeg Seretu.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola: Na froncie generała hrabiego von Bothmera na przedpolach staczano walki, nie posiadające szczególnego znaczenia. Wojska niemieckie w Karpatach odniosły dalsze sukcesy.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (B.T.W.). Urzędowo donoszą dnia 6 sierpnia:

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola: Na terenie Capul spełzły na niczem liczne rosyjskie ataki. Na południe od Jabłonicy i Tatarowa postępują wojska austrjacko-węgierskie i niemieckie naprzód, pomimo gwałtownej obrony nieprzyjaciela. Armia gen. Kövesa odparła na południowym-zachodzie od Delatyna silne rosyjskie ataki. Dalej na północy nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga: Pod Załościem, toczy się na zachodnim brzegu Seretu zacięta i zmienna walka. Sprzymierzone armie gen. Fatha w zakończonych obecnie zwycięskich walkach koło Zarocza, na południe od Stopychowa, wzięły do niewoli 4 oficerów i 300 żołnierzy rosyjskich, oraz 5 karabinów maszynowych.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.